



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2022 (LVI)
<https://doi.org/10.36770/bp.719>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Zofia Satkowska*

Uniwersytet Warszawski, Polska / University of Warsaw, Poland

ORCID: 0000-0002-0099-5875

„My, dziewczęta XX wieku”. Prawa, obowiązki i dorosłość kobiety w powieści *Hela* Zofii Bukowieckiej

“My, dziewczęta XX wieku” (“We, the girls of the 20th century”).
The rights, duties, and adulthood of a woman in the novel *Hela*
by Zofia Bukowiecka

Abstract: The article presents the concept of a woman’s maturity proposed by Zofia Bukowiecka in her novel for girls *Hela* written in 1910. She shows the example of women present in the contemporary world by taking advantage of new possibilities and, at the same time, respecting tradition. It is shown that Bukowiecka treats maturity as an ability to take on some responsibilities resulting from the new rights that women were fighting for at that time. The author of the article argues that this concept is related to the general idea transmitted by the magazine *Wieczory Rodzinne*, in which the novel was published, which makes it a context well worth mentioning.

Keywords: children’s literature, girls’ novel, social maturity, women, “*Wieczory Rodzinne*”, Zofia Bukowiecka.

Przełom XIX i XX wieku, obfitujący w różnorodność i niejednokrotnie gwałtowne zmiany społeczne, polityczne i kulturowe, z pewnością stanowił szczególne wyzwanie dla wychowawców młodego pokolenia, którego postawy względem tradycji i przeobrażeń nowej rzeczywistości – także te oceniane

* Zofia Satkowska – mgr; absolwentka studiów magisterskich na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, autorka m.in. artykułu: *List: gatunek literacki – strategia komunikacji – tryb lektury. O epistolografii w „Atlancie...” Zofii Urbanowskiej* (2022).

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

niejednoznacznie, w jednych wywołuje entuzjazm, w innych zaś sprzeciw – potrzeba było kształtować. Jednym z takich tematów, obecnych także w literaturze młodzieżowej, okazała się rola i tożsamość nowoczesnej kobiety, należne jej prawa i spoczywające na niej obowiązki. Do grona bohaterów literackich dołączały licznie dziewczęta, a popularnością cieszyły się kolejne powieści dla dziewcząt, które często pełnić miały nie tylko funkcję rozrywkową, lecz także (a może przede wszystkim) perswazyjną i wzorcotwórczą. „Co czeka świat, co czeka Polskę, a zwłaszcza jakie są obowiązki nas, kobiet XX wieku?”¹ – pyta w imieniu młodych dziewcząt między innymi jedna z bohaterek powieści Zofii Bukowieckiej *Hela*. Odpowiedź, jakiej udziela ta zapomniana już dziś przez wielu autorka, to ciekawa, bardzo wymagająca koncepcja świadomego i dojrzałego przeżywania swojej kobiecości, do jakiego zachęca czytelniczki-wychowanki, koncepcja dostosowana do ówczesnych warunków, a jednocześnie odnosząca się do ponadczasowych wartości i zadań człowieka, przez co – jak sądzę – warta przypomnienia. Jej odtworzenie na podstawie wspomnianej powieści oraz kontekstowe zestawienie z programem wychowawczym „Wieczorów Rodzinnych”, w których powieść była drukowana² i z którymi, jak się zdaje, była w podstawowym swym przesłaniu ideowo spójna, stanowić będą cele niniejszej refleksji.

Zofia Bukowiecka – pisarka i wychowawczyni

Zofia Bukowiecka (1844–1920) to jedna z wielu niegdyś poczytnych, a dziś w zasadzie w świadomości młodych czytelników nieobecnych autorek literatury dla dzieci i młodzieży. Obok tekstów historycznych – dostrzeganych przez krytyków jako poruszająca nauka patriotyzmu i historii ojczystej – oraz charakterystycznych dla pisarki, mieszkającej w latach 1891–1897 w Dąbrowie Górniczej³, literackich obrazów z życia górników⁴, była autorką wielu innych tekstów,

1 Z. Bukowiecka, *Hela. Opowiadanie ze świeżo przeżytych dni*, Warszawa 1910, s. 146.

2 Zob. Z. Bukowiecka, *Hela. Opowiadanie ze świeżo przeżytych dni*, „Wieczory Rodzinne” 1910, nr 1–27.

3 Zob. J. Kowalczykówna, *Zofia Bukowiecka*, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka i G. Leszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 54.

4 Za dwa podstawowe nurty w twórczości Bukowieckiej uważa je na przykład Marta Bolińska, zob. M. Bolińska, *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego. Zofia Bukowiecka. Agnieszka Barłógowa. Halina Snopkiewicz*, Kraków 2009, s. 15.

w których dostrzec można obecność „akcentów obyczajowych, wychowawczych, patriotycznych. To zdaje się łączyć wszystkie utwory”⁵. Jej zaangażowanie społeczne (od działalności w kole Ziemianek po oddanie się pracy młodzieży polskiej, w tym zaangażowanie w działalność Macierzy Polskiej), przekładające się na szczerość i żarliwość w głoszeniu haseł pozytywistycznej pracy codziennej w tekstach literackich, dostrzegali już współcześni jej krytycy. Julia Kisielewska pisała niedługo po jej śmierci:

Pani Zofia Bukowiecka w najwyższym stopniu posiadała ten zmysł nieustającej czynnej służby publicznej, a zarazem przechowywała [...] wierność ideom, przekonaniom i taktom ludzi z 61 i 63 roku. [...] żyjąc w kraju rzeczywistością i mając w naturze wiele rozsądnej bystrości, trzeźwo oceniała warunki i stosunki polityczne w kraju, liczyła się z nimi poważnie, rozumiała konieczność pracy od podstaw [...] ⁶.

Podobną wierność dawnym ideałom w połączeniu z praktycyzmem i wolą pracy dostosowaną do współczesnych potrzeb wpoić próbowała swoim wychowankom. Według Ignacego Balińskiego, który dla dziecięco-młodzieżowego tygodnika „Wieczory Rodzinne” napisał w 1905 roku biogram pisarki, przez całe życie wyznawała ona hasło: „Nie upadać na duchu, lecz kroczyć śmiało i wytrwale ku słońcu podniosłych ideałów”⁷. To właśnie w tym upatruje Baliński powód, dla którego ulubionymi jej bohaterami byli „samodzielni i energiczni chłopcy”⁸, licznie wypełniający kreowane przez nią powieściowe światy. Choć według słów biografy kroczyli oni ku wielkim ideałom, droga ich – jak droga samej autorki – prowadziła przez codzienne życie w ówczesnym społeczeństwie – i to w nim właśnie wzniosłe wartości mogli dzięki swojej energii realizować. Taka perspektywa odczytania tekstów Bukowieckiej zapewne dobrze oddaje ich istotę, ale jednocześnie nazbyt może pochopnie pomija obecność dziewcząt, bo i one w twórczości Bukowieckiej otrzymują ważne zadania i mogą stanowić wzór równie dzielnych i energicznych postaw życiowych. Swoją dojrzałość do życia w społeczeństwie na równi z chłopcami wykorzystywać w perspektywie

⁵ Tamże.

⁶ J. Kisielewska, *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i prace*, Warszawa 1923, s. 7.

⁷ I. Baliński, *Ci co dla nas piszą. VI. Zofia Bukowiecka*, „Wieczory Rodzinne” 1905, nr 43, s. 499.

⁸ Tamże.

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

Bukowieckiej mogą (i powinny) dla służenia innym. „Wszyscy ludzie, zarówno mężczyźni, jak kobiety, zarówno bogaci, jak ubodzy, mają tylko jeden cel – pozyskania szczęścia, jeden obowiązek – niezaniechanie niczego, co dla zdobycia szczęścia uczynić winniśmy”⁹ – twierdzi Bukowiecka w serii odczytów *Obowiązki młodych dziewcząt*, drukowanych po ich wygłoszeniu w 1905 roku jako dodatek do wspomnianych już „Wieczorów Rodzinnych”.

Zadanie zdobywania szczęścia (jak wywnioskować można na podstawie innych fragmentów jej twórczości, rozumianego nie jako kwestia osobista, lecz społeczna) postawione zostaje więc przez pisarkę tak przed mężczyznami, jak przed kobietami. Wobec tego istotne wydaje się oddzielne omówienie udziału kobiet, mniej wówczas zaangażowanych w życie społeczne poza rodziną, w działaniu na rzecz postępu świata, postawienie im konkretnych (i bardzo wymagających) oczekiwań, pokazanie, jak mogą swoją misję realizować. Za ciekawą propozycję wskazania wzorca silnej kobiety i określenia jej miejsca w dwudziestowiecznym społeczeństwie uznać można opublikowaną w kilka lat po wspomnianych odczytach *Helę* z 1910 roku. Ta powieść dla dziewcząt, jak wiele innych, pełni „funkcję inicjacji w zakresie podjęcia przez dorastające czytelniczki przyszłych ról kobiecych”¹⁰, ról właściwych wedle autorki ich płci, ale pozwalających na realizację wspomnianych już ogólnoludzkich celów i obowiązków. Powieść drukowana była w czasopiśmie dla dzieci i młodzieży „*Wieczory Rodzinne*”, z którym przez lata związana była Bukowiecka¹¹. Odczytanie powieści w kontekście całego pisma pozwala zauważyć, że *Hela* jest niejako egzemplifikacją (w żeńskiej wersji) specyficznie pojętej i dobrze realizowanej dorosłości, do której redaktorzy pisma konsekwentnie prowadzić chcieli swoich wychowanków. Równoległa lektura powieści Bukowieckiej oraz czasopisma pokazuje bowiem współbrzmienie ich przesłania zwłaszcza w tej wspólnej im idei dorosłości jako dojrzałego podejmowania obowiązków w konsekwencji uzyskiwania nowych praw. Dobrze przeżywana kobiecość w tekście Bukowieckiej jawi

⁹ Z. Bukowiecka, *Obowiązki młodych dziewcząt. Odczyty Zofii Bukowieckiej, wygłoszone w Sali Muzeum na posiedzeniach delegacji gospodyń wiejskich*, Warszawa 1905, s. 4.

¹⁰ Z. Brzuchowska, *Powieść dla dziewcząt, powieść pensjonarska*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006, s. 448.

¹¹ Publikowała w nim nie tylko teksty literackie, lecz była także odpowiedzialna za prowadzenie korespondencji z młodymi czytelnikami, co przez wiele lat robiła pod pseudonimem Jaskółka. Zob. J. Kowalczykówna, dz. cyt., s. 32–36.

się właśnie jako podjęcie zadań dorosłego – w znaczeniu nadawanym temu słowu przez „Wieczory Rodzinne” – człowieka w ogóle.

„Wieczorów Rodzinnych” koncepcja dorosłości

„Wieczory Rodzinne” wydawane były aż przez 35 lat (1880–1914), a wśród ich najważniejszych redaktorów wymienić należy Marię Julię Zaleską, Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską, Ignacego Balińskiego i Władysława Umińskiego. Na ideały wpajane dziecięcemu czytelnikowi przez to warszawskie pismo składały się w dużej mierze wartości słusznie kojarzone z pedagogiką pozytywizmu. Stosunkowo nieliczni badacze i krytycy prasy dziecięcej tamtego okresu¹² zwykli podkreślać związek linii ideowej czasopisma z niektórymi elementami światopoglądu pozytywistycznego oraz pozytywistycznego systemu pedagogicznego¹³. Dobór treści wskazywał na dowartościowanie tematyki popularnonaukowej czy społecznej, w tym szczególnie w zakresie propagowania pracy u podstaw i filantropii, na kształtowanie postaw patriotycznych i prospołecznych, a przede wszystkim na wychowywanie w duchu tradycji z uwzględnieniem potrzeb współczesności, za którą współodpowiedzialnym czyniono też czytelnika. To właśnie tłumaczy taki wybór treści, który wyposażyłyby młodzież w kompetencje potrzebne do recepcji kultury i zrozumienia potrzeb społecznych, a obok nich – szeregu metod aktywizujących czytelnika – docelowego twórcę tej kultury i uczestnika życia społecznego.

¹² Literatura przedmiotu dotycząca „Wieczorów Rodzinnych” jest dość uboga. Wśród opracowań z epoki na uwagę zasługuje tekst Piotra Chmielowskiego stanowiący przegląd dotychczasowych dziejów polskiego czasopiśmiennictwa dla dzieci, zob. tegoż, *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. III, Warszawa 1885, s. 110–154. Dwudziestowieczne opracowania tego tematu to natomiast: K. Kuliczowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1914. Zarys rozwoju. Materiały*, Warszawa 1959, rozdz. *Czasopiśmiennictwo*, s. 81–88, przedrukowany potem w zmienionej wersji, zob. tejże, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1975; S. Grabowski, *Na przyszły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1824–1939*, Pułtusk 2001, rozdz. „*Wieczory Rodzinne*” daleko od baśni, s. 66–83. W ostatnich latach próbą możliwie szerokiego omówienia dziejów pism dziecięco-młodzieżowych tamtego okresu była trzytomowa monografia, podejmująca badania tego – do tej pory zaniedbanego – obszaru, zob. *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918*, t. 1: W. M. Kolasa, K. Woźniakowski, M. Rogoż, *Dzieje wydawnicze*, Kraków 2018; *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918*, t. 2: M. Rogoż, K. Woźniakowski, S. Kwiecień, *Zawartość. Dodatki prasowe. Prasa religijna*, Kraków 2018; *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918*, t. 3: W. M. Kolasa, S. Kwiecień, M. Rogoż, *Prasa młodzieżowa*, Kraków 2018.

¹³ Stanisław Grabowski twierdzi, że „Wieczory Rodzinne” propagowały „przykrojone na młodzieżową miarę hasło «pracy od podstaw»”, S. Grabowski, dz. cyt., s. 73.

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

W ciągu ponad trzech dekad funkcjonowania czasopisma jego cele pozostawały w gruncie rzeczy te same, choć zmieniało się grono pisarzy i pedagogów z nim związanych, kontekst społeczno-historyczny, a w pewnym stopniu także metody, za pomocą których je realizowano. W 1910 roku, a zatem w roku wydania *Heli*, „Wieczory Rodzinne” obchodziły trzydziestolecie swego istnienia. Ignacy Baliński – jeden z redaktorów naczelnych (funkcję tę pełnił w latach 1998–1909) – w okolicznościowym artykule podsumowywał misję realizowaną przez periodyk w ciągu trzech dekad w następujących słowach:

Jaki był ideał przewodni w tej trzydziestoletniej pracy kolejnych kierowników pisma i wszystkich jego stałych i przygodnych współpracowników, rozwozić się chyba nie potrzeba. Pragnęliśmy wszyscy współdziałać w miarę sił i środków w wychowaniu i wykształceniu młodych pokoleń naszych na zacnych, rozumnych, silnych moralnie i fizycznie ludzi, na dobrych chrześcijan, prawych i wiernych obywateli swego narodu¹⁴.

Ambitny program globalnego kształtowania człowieka według „Wieczorów Rodzinnych” kierowany był do bardzo różnych odbiorców – od dzieci rozpoczynających dopiero swoją edukację po młodzież wkraczającą już *de facto* w dorosłość. Zróżnicowany dobór materiału publikowanego w czasopiśmie był wynikiem zróżnicowanej – przede wszystkim płciowo i wiekowo – grupy odbiorców, uwzględnieniem ich potrzeb, zainteresowań oraz odmiennych modeli wychowawczych dla chłopców i dziewcząt. Spójność tych rozmaitych treści możliwa była dzięki temu jednemu celowi, o którym pisze Baliński, a ku któremu prowadzono całą czytającą „Wieczory...” młodzież. To właśnie tak ważna również w powieści Bukowieckiej odpowiedzialna służba społeczeństwu i narodowi jest główną ideą wyznaczającą cele wychowawcze czasopisma. Sposoby mówienia o obowiązkach ciążyących na „prawych i wiernych obywatelach” pozwalają mówić o przyjęciu przez redaktorów bardzo specyficznej koncepcji dojrzałości i dorosłości pojmowanych jako odpowiedzialne korzystanie ze swoich praw dla dobra własnego i ogólnego, silnie wiążącej więc wolność i prawa z odpowiedzialnością społeczną i spoczywającymi na jednostce obowiązkami.

Wzorce przedstawiane w piśmie dziewczętom są różne. Próba podtrzymywania dawnych wartości – szczególnie rodzinności, ważnej dla twórców pisma, jak

¹⁴ I. Baliński, *Trzydziestolecie „Wieczorów Rodzinnych”*, „Wieczory Rodzinne” 1910, nr 1, s. 13.

sugeruje już sam jego tytuł – i jednoczesnego przystosowania się do warunków i przemian przełomu wieków wpływa oczywiście na prezentowany w „Wieczorach...” obraz kobiety. Wśród artykułów kierowanych do dziewcząt od 1890 roku odnajdziemy nadal tematy i zadania wpisujące się w stereotypowo przynależne im dziedziny – organizowane są konkursy na roboty ręczne dla panienek, a obok opisów chłopięcych wypraw myśliwskich publikowane są artykułiki na przykład o pierwszym balu i jego znaczeniu w życiu panienki. Obok nich występują takie, które wskazują jednak nowe czy chociaż mniej oczywiste, a zasługujące w opinii redaktorów na docenienie możliwości rozwoju i działania dla kobiety. Wspomnieć tu można na przykład, nieco wprawdzie sceptyczny, artykuł o kobietach-lotnikach¹⁵ czy podkreślające jej różnorodność sprawozdanie z wystawy pracy kobiet¹⁶. Interującym świadectwem zainteresowań i woli zaangażowania się w życie społeczne czytelniczek była też przeprowadzona wśród nich ankieta, w której jedno z pytań dotyczyło wymarzonego zawodu¹⁷. Choć sugestie redaktorów i odpowiedzi dziewcząt nie zawsze wykraczały tam poza zainteresowania rodzinne czy filantropijne, udzielenie im głosu w tak ważnej kwestii wydaje się znaczące i skłaniające do refleksji.

W takim właśnie kontekście – czasopisma stawiającego przed młodzieżą męską i żeńską wyzwanie dojrzałości polegającej na przyjęciu społecznych obowiązków raczej niż praw oraz proponującego kobietom nowe zadania i możliwości przy jednoczesnym poszanowaniu dawnych ideałów – w roku 1910 pojawia się jedna z ciekawszych w „Wieczorach Rodzinnych” odcinkowych powieści dla dziewcząt – *Hela* Zofii Bukowieckiej. Powieść przynosi konkretne wzorce ówczesnych kobiet (a w mniejszym stopniu także postaw mężczyzn wobec kobiet), a zatem stanowi próbę odpowiedzi na stawiane wyżej pytanie o ich miejsce we współczesności początku XX wieku.

***Hela* – polityczna powieść dla dziewcząt**

„Dziwnym tworem”, wyrastającym z oświeceniowej literatury sentymentalnej, w kolejnych latach podporządkowanym wymiarowi wychowawczemu, kierującym umysły dziewczęce ku praktycznym cnotom, nazywa powieść

¹⁵ Zob. W. Umiński, *Kobiety lotniczkami*, „Wieczory Rodzinne” 1910, nr 50, s. 600–602.

¹⁶ Zob. np. *Wystawa pracy kobiet*, „Wieczory Rodzinne” 1897, nr 48, s. 377–378.

¹⁷ Zob. Jaskółka, *Kwestionariusz dziewczęcy*, „Wieczory Rodzinne” 1903, nr 5, s. 34.

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

dla dziewcząt Krystyna Kuliczowska¹⁸. Badaczka podkreśla, że mimo dążeń autorów dziewiętnastowiecznych tekstów literackich dla dorastających pań, same adresatki szukały nieraz sentymentalnych doznań i romansowych wrażeń w literaturze pierwotnie pisanej dla dorosłych¹⁹. *Hela* Bukowieckiej wydaje się zręcznym, nietypowym połączeniem tych dwóch – dla niektórych pedagogów niedających się pogodzić – celów: zaspokojenia młodzieńczej żądzy poruszających doznań oraz spełnienia spoczywającego na wychowawcy obowiązku kształtowania młodych umysłów ku odpowiedzialnemu życiu w społeczeństwie dorosłych. Bukowiecka śmiało rozszerza zakres tematyczny powieści dziewczęcej poza krąg spraw domowych czy pensjonarskich. W podtytule powieści czytamy, że stanowi ona *opowiadanie ze świeżo przeżytych dni*. Owe „dni świeżo przebyte” to strajki roku 1905, a także kilka kolejnych lat pełnych nadziei i zawodów związanych z przyszłością Polski, kwestie społeczno-polityczne. Na kanwie tych ważnych dla narodu polskiego wydarzeń pisarka snuje opowieść o momentami „romansowej” fabule, zawierającej takie wątki, jak napady na tle politycznym czy przenoszenie kompromitujących dokumentów, w co wplątane bywają bohaterki.

Taka tematyka to jednak nie tylko sposób na zaciekawienie, odpowiedź na młodzieńcze poszukiwanie doznań i przygód, lecz także przede wszystkim wprowadzenie dziewcząt w aktualne życie społeczne. Wydarzenia roku 1905 i kolejnych lat wspomina Bukowiecka przez pryzmat losów grupy panienek, które obserwujemy na pensji – wstrząsanej właśnie strajkami studenckimi – a następnie poszukujących własnej drogi życiowej już po ukończeniu nauki. Opisane w powieści wydarzenia tworzą bardzo rozbudowany kontekst dla losów tytułowej bohaterki i jej towarzyszek. Poruszane są przy tym takie kwestie, jak przyszłość Polski, idee socjalistyczne czy stosunki polsko-żydowskie. Losy bohaterek pozwalają autorce uświadomić czytelniczkom istnienie związku ich życia prywatnego z aktualnymi, nieraz przełomowymi wydarzeniami społecznymi, w których wobec tego uczestniczyć powinny czynnie, a co najmniej – świadomie. Rozszerza obszary postulowanej aktywności kobiet, co – choć generalnie popierane przez narratora – wywołać może w niektórych sprzeciw. Potencjalny brak zrozumienia

¹⁸ Zob. K. Kuliczowska, *W szklanej kuli. Szkice o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1970, s. 103–104.

¹⁹ Zob. tamże, s. 104–106.

takich postaw nawet przez niektóre kobiety zauważa autorka, wkładając w usta jednej ze starszych bohaterek, pracującej na pensji, słowa oburzenia:

Dopust Boży z tymi gazetkami, że za nimi nawet takie stare pannice, jak Marta, wariują. Nie mówię wieczór, przed spaniem, wziąć kuriera i przeczytać nieboszczyków, żeby wiedzieć, za kogo pacierz zmówić wypada; tak to i ja lubię, jeśli mam czas, ale wrywać sobie dzienniki z rąk do rąk, trzymać te płachty przed nosem, a nie wiedzieć, co się w klasie dzieje, tego jeszcze u nas nie było²⁰.

Bukowiecka wprowadza do powieści dla dziewcząt tematy dyskusji społecznych i zagadnień politycznych – obecne są w czytanych przez dziewczęta gazetach, stanowią motywację ich działania, skłaniają do uczestnictwa w manifestacjach, wiecach czy organizacjach kobiecych. Aprobuje ich udział we wszystkich tych dziedzinach życia, choć stara się go dobrze ukierunkować. Okazuje się, że uznanie wyjątkowości chwili dziejowej oraz uzyskanie nowych praw to przede wszystkim nowe możliwości działania dla starej sprawy, pełniejszy udział kobiety w dążeniu do dotychczasowych celów i wartości.

Praca i obowiązki wobec społeczeństwa

Bez wątpienia jedną z najważniejszych odzwierciedlonych w powieści przemian rzeczywistości (częściowo zachodzącą, a częściowo jeszcze tylko postulowaną) jest coraz większy udział kobiet w różnego rodzaju aktywności poza domem i rodziną, zatem dostęp do pracy zarobkowej, ale też uczestnictwo w działalności społecznej i dobroczynnej. Mówiąc o pracy zarobkowej, pisarka przedstawia dziewczętom szereg możliwości na przykładzie losów konkretnych bohaterek: Hela zostaje przełożoną pensji, jej koleżanki trudnią się nauczycielstwem, inna zaczyna malować i pomagać w ambulatorium. Jednocześnie ukazywane są możliwości szerszego niż wcześniej kształcenia się dziewcząt, szczególnie na uniwersytecie, na którym studiować medycynę zaczyna jedna z byłych uczennic pensji.

Zdaje się, że wszystkie te ścieżki zawodowe i edukacyjne uzyskują aprobatę narratora, o ile związane z nimi obowiązki wykonywane są rzetelnie i prowadzą ku dobru społeczeństwa. Postawą jednoznacznie potępianą, a zarazem wzbudzającą szczere współczucie, jest zaś nieróbstwo – to ono decyduje

²⁰ Z. Bukowiecka, *Hela*, dz. cyt., s. 2.

o przedstawieniu niektórych bohaterek jako antywzorców kobiety. Należą do nich postaci salonowe (taka była przeznaczona przez rodziców do bogatego zamążpójścia w celu ratowania interesów rodzinnych Lola Hańska), ale też takie, które pod pozorami pracy i działalności politycznej czy własnej edukacji skrywają pustkę lub bierność (przykładem pierwszej z postaw będzie działalność Henryki w walce o prawa kobiet, a drugiej „rozkapryszone leniuchy, pseudo-postępowe warchoły”²¹, poszukujące wrażeń na uniwersytecie, jak twierdzi jedna z bohaterek). Nawet bowiem kobieta niepotrzebująca pracować na własne utrzymanie powinna okazać się przydatna. Aktywności dobroczynne podejmowane są więc przez niektóre z nich jako dodatkowe lub główne zajęcie: choćby działalność w Komitecie Ratunkowym dla najuboższych czy prowadzenie bezprocentowej kasy pożyczkowej. Zadania te realizować można w bardzo różnych okolicznościach – takiej pracy oddaje się całkowicie zarówno Hela jako przełożona pensji, jak i jej szkolna znajoma wstępująca do zakonu sióstr miłosierdzia.

Bukowiecka pokazuje kobiety aktywne i zaangażowane, zgodnie z duchem emancypacyjnym epoki penetrujące coraz to nowe przestrzenie życia społecznego, ale jednocześnie nie dla nich samych, nie dla swojej tylko sprawy, lecz dla pełniejszego i lepszego działania dla świata, dla innych: „Dzisiejsze dążenia kobiet to tylko sięganie dalej w mrok wielkich zagadnień ludzkości; odpadną w starciu o prawdę, plewy warcholstwa i egoizmu, a świat wzbogaci się nowym ziarnem chrześcijańskiego postępu”²² – podkreśla. To, co powinno więc być kluczowe w pracy młodej kobiety, to – według tekstu Bukowieckiej – nie tyle różnorodność podejmowanych działań, ile ich nadrzędny cel. Mimo że Bukowiecka bynajmniej nie ignoruje motywacji ekonomicznych, wręcz przeciwnie – przedstawia rozmaite sytuacje wymuszające pracę na kobiecie, za jej istotę uznaje przede wszystkim służbę społeczeństwu, która (wraz z zyskaniem przywileju czy możliwości pracy) staje się też obowiązkiem kobiety. Nad wyraz aktywną Helę prowadzi więc „szlachetna ambicja wykazania czynem swoich praw obywatelskich, praw człowieka równego mężczyźnie, ale też jak każdy szlachetny mężczyzna-obywatel zobowiązanego pracować nie tylko na swoje utrzymanie, lecz i na pożytek społeczeństwa”²³.

²¹ Tamże, s. 225.

²² Tamże, s. 215.

²³ Tamże, s. 213–214.

Siła rodziny

Bukowiecka zachęca dziewczęta do wyjścia w przestrzeń publiczną, korzystania z nowych możliwości, jakie niesie im współczesność. Jednak bardzo dba o to, by nie wzgardziły przy tym dawnymi wartościami i obowiązkami, przede wszystkim tymi, które związane są z życiem rodzinnym. W omawianej powieści Hela i ciesząca się ogromnym autorytetem przełożona pensji panna Orska przeciwstawiają się wyrażnie najradykalniejszym ruchom społeczno-politycznym, zwłaszcza spod znaku marksizmu, które nowe prawa zdobywać chcą za cenę burzenia dawnych wartości, a których siłą napędową jest nienawiść. „Dlaczego [...] nie chcą wierzyć, że w rodzinie jest siła, która buduje światy? [...] Dlaczego zamiast budować, chcą burzyć?”²⁴ – pyta Hela. Stąd też wynika zresztą początkowo jej sceptycyzm w stosunku do walki o słuszne nawet, zdaniem autorki, prawa kobiet – dziewczyna lęka się zatracenia w imię praw indywidualnych tego, co kobieta robić może dla innych. Głos Heli, przypominającej o wartości rodziny, wpisuje się nie tylko w ogólny przekaz całego czasopisma, w którym *Hela* była drukowana, lecz także w tradycję gatunku powieści dla dziewcząt. Za jeden z ważnych wyznaczników tego typu utworów w II połowie XIX wieku (i później, aż do międzywojnia) uznać można – według słów Anny Nosek – „programową prorodzinność”²⁵.

Małżeństwo jako współpraca

Co ważne, z miłości rodzinnej można według Bukowieckiej czerpać siłę do działania dla całego narodu i społeczeństwa, a w dalszej kolejności – do całego świata. Błędem jednak wydaje jej się zaczynać pracę od tych, co daleko, gdy bardziej realnie pomóc można tym, co najbliżej, a zatem rodzinie i własnym rodakom. „Rodzina musi być zawiązkiem wszystkich cnót i wszystkich ukochań, bo ona to, rozrastając się w narody, ukochania te czy cnoty, rozlewa w świat”²⁶ – twierdzi Hela. Projekt takiej przemiany świata zaczyna się więc w odpowiedniej budowie rodziny, a na samym początku – małżeństwa, relacji między mężczyzną a kobietą. Bukowiecka w obawie bezmyślnego burzenia starych porządków i dobrych

²⁴ Tamże, s. 73.

²⁵ A. Nosek, *Rodzina w polskich powieściach dla dziewcząt z drugiej połowy XIX wieku*, „Prace Polonistyczne” 2006, 61/1, s. 254.

²⁶ Z. Bukowiecka, *Hela*, dz. cyt., s. 265–266.

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

współzależności odrzuca niektóre radykalne pomysły, które wynikają z nienawiści, a nie miłości i nie służą dobru społeczeństwa, a do których należeć będzie na przykład bezwzględne zrównanie praw kobiet i mężczyzn, niepotrzebne jeszcze i wprowadzające chaos w danym momencie historycznym. Jednocześnie Bukowiecka rewiduje wzorzec kobiety zdolnej poświęcić wszystko dla rodziny, zależnej od mężczyzny i uznającej wyższość jego misji i zadań.

Hela, bohaterka pod każdym względem obdarzona sympatią narratora, to młoda kobieta o własnej, silnej osobowości, pełna energii do działania i wierna swoim przekonaniom, co daje jej niezależność, przede wszystkim intelektualną. Wykazuje się też inicjatywą i siłą przekonywania innych. Warto zauważyć, że do samodzielności zmusza ją też sytuacja życiowa – jako sierota po śmierci panny Orskiej zostaje całkiem sama i sama też musi podjąć na przykład tak trudną decyzję, jak ta o małżeństwie.

Bukowiecka, przy głębokim szacunku dla dawnych wartości, przede wszystkim rodzinnych, przystosowuje do współczesnych jej warunków zalecany sposób ich realizowania. Następstwem postulatu wspólnej i równoważnej pracy mężczyzn i kobiet są wyrażone w jej powieści poglądy na małżeństwo, które nie powinno być związkiem niewolącym czy pozbawiającym jedną ze stron (w tym przypadku oczywiście kobietę) własnej indywidualności i możliwości działania. W dobrej realizacji idei małżeństwa widzi raczej dobrowolne zobowiązanie (a pamiętajmy, że w porządku aksjologicznym powieści obowiązki w sposób naturalny wynikają z uzyskiwanych praw) i pogłębienie tej współpracy, wzajemne doskonalenie się, nie cel, lecz środek do jego osiągnięcia (choć dla wielu wymarzony, lecz nie jedyny). Mimo więc szacunku do kobiet z pokoleń poprzedzających w pracy bohaterki powieści i ich rówieśniczki-czytelniczki (sama przecież do tych pokoleń należała), które potrafiły wyrzec się siebie dla rodziny i społeczeństwa, Bukowiecka zaznacza, że w relacji małżeńskiej liczy się również indywidualność kobiety, jej misja, jej obowiązki. Poglądy te streszczają ostatnie strony powieści: na list od Jerzego Radycza, zawierający wyznanie miłosne, protagonistka odpowiada, że małżeństwo z nim będzie spełnieniem jej marzeń, jednak nie zdecydowała się na nie bez pewnych zastrzeżeń. Píše:

nic nieżądające dla siebie, a wszystko dające z siebie typy, nie stanowiły rzadkości w epoce po 60 roku, jak nie były rzadkimi, [...], kobiety, które w imię świętości małżeństwa i rodziny wyrzekały się nie tylko swojej woli, poszanowania swej indywidualności,

swoich wygód, dbałości o zdrowie, ale ukochań nauki, piękna, szerszej działalności, jeżeli te dążenia nie znajdowały sercu męża oddźwięku, a co gorsza drażniły jego poczucie umysłowej lub duchowej niższości i psuły harmonię domowego ogniska. Ot, jakie na rozbieżnych drogach dane mi było znać ideały kobiet w przeszłości; ale uwielbiając moją matkę za jej prawdziwie anielskie przymioty, mówię szczerze, że nie potrafiłabym być taką, jak ona, że my, dziewczęta dwudziestego wieku, nie rzekamy się łatwo naszej indywidualności [...]. Nie jestem zwolenniczką bezwzględnego równouprawnienia kobiety z mężczyzną, pomimo to jednak, dla dostojności i szczęścia rodziny właśnie, nie zdołałabym z taką świętą pokorą [...] podporządkować się wymaganiom męża [...]. Za to w imię szlachetnych hasel ewolucji chcę, aby uczucia nasze oparte były na zgodnym pojmowaniu obowiązku pracy społecznej tak dla mężczyzny, jak dla kobiety. Dla niej zwłaszcza, gdyż kobieta tylko wytrwałą i rozumną pracą może wykazać prawa swe do zdobycia należnych jej przywilejów²⁷.

Zakończenie

Powieść Bukowieckiej wydaje się udaną realizacją tego, co „Wieczory Rodzinne”, starały się przekazywać młodzieży: dostosowanej do warunków nowoczesności idei życia dla innych, dla społeczeństwa, życia, w którym dodatkowe prawa i przywileje zobowiązują do służenia innym. Wzorzec społecznie dojrzałej kobiety zaproponowany przez Bukowiecką w powieści nie jest łatwy do osiągnięcia. Tytułowa bohaterka, od początku wcielenie rozmaitych cnót obywatelskich i kobiecych, sama również uczyć się musi, w jaki sposób wpojęne jej wartości ma rozumieć i realizować we własnym życiu. Z biegiem lat zmieniają się pewne jej poglądy na dążenia do zdobycia przez kobiety szerszego zakresu praw (swoje pierwotne poglądy określa ona jako „zanadto ciasne”²⁸). Czytelnik jest świadkiem odkrywania i wybierania drogi życiowej głównej bohaterki, która z uczennicy staje się przełożoną pensji. Ewolucja Heli zdaje się potwierdzać opinię badaczy, że Bukowiecka „nie lekceważąc zagadnień społecznych i gospodarczych, w centrum swoich zainteresowań stawiała człowieka – jednostkę kształtującą własny charakter i krystalizującą własną osobowość”²⁹. Tu też indywidualność, osobowość kobiety staje się centrum zainteresowania pisarki,

²⁷ Tamże, s. 265–266.

²⁸ Tamże, s. 214.

²⁹ J. Kowalczykówna, dz. cyt., s. 54.

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

a losy młodej bohaterki historią wykuwania wielkiej (przynajmniej na miarę młodej pensjonarki) idei służby ludzkości.

Wprowadzenie w życie tej idei pozwala Heli stać się wzorcem dla czytelniczek, realizować zadania ogólnoludzkie, nie tylko kobiece, ramię w ramię z mężczyzną. Bukowiecka zaprasza młode kobiety, swoje wychowanki, do wykorzystywania nabywanych praw właśnie w celu służenia innym, do otwartości na nowe dostępne im obszary życia społecznego i uważnego dostosowywania się do potrzeb najbliższej im rzeczywistości. Ostrzega przed bezmyślną walką, zaleca wyrzeczenie się egoizmu, co jednak nie oznacza zachęty do całkowitego wyrzeczenia się siebie i uznania wyższości cudzych (męskich) zadań. Bardzo znaczące wydaje się, że we wspomnianym na początku cyklu odczytów o obowiązkach młodych dziewcząt do powinności względem rodziny i społeczeństwa dodaje Bukowiecka obowiązki względem samej siebie; tą ideą przepełnia też swoją powieść. Może dzięki temu, mimo powrotu do niektórych haseł pozytywizmu, nawoływań do pracy u podstaw i działalności filantropijnej oraz pewnego sceptycyzmu w podejściu do walki o bezwzględne równouprawnienie płci, nie wydaje się *Hela* epigońską powieścią tendencyjną, ale bardzo ważnym zaproszeniem „dziewcząt XX wieku” do odpowiedzialnego korzystania z nowych możliwości i odpowiedzią na zmieniające się warunki społeczne.

Bibliografia

- Baliński I., *Ci co dla nas piszą. VI. Zofia Bukowiecka*, „Wieczory Rodzinne” 1905, nr 43.
- Baliński I., *Trzydziestolecie „Wieczorów Rodzinnych”*, „Wieczory Rodzinne” 1910, nr 1.
- Bolińska M., *Kobiet 3 portrety. Pisarki z regionu świętokrzyskiego. Zofia Bukowiecka. Agnieszka Barłógowa. Halina Snopkiewicz*, Kraków 2009.
- Brzuchowska Z., *Powieść dla dziewcząt, powieść pensjonarska*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 2006.
- Bukowiecka Z., *Hela. Opowiadanie ze świeżo przeżytych dni*, Warszawa 1910.
- Bukowiecka Z., *Hela. Opowiadanie ze świeżo przeżytych dni*, „Wieczory Rodzinne” 1910, nr 1–27.
- Bukowiecka Z., *Obowiązki młodych dziewcząt. Odczyty Zofii Bukowieckiej, wygłoszone w Sali Muzeum na posiedzeniach delegacji gospodyń wiejskich*, Warszawa 1905.
- Chmielowski P., *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. III, Warszawa 1885.
- Jaskółka, *Kwestionariusz dziewczęcy*, „Wieczory Rodzinne” 1903, nr 5.

Zofia Satkowska, „*My, dziewczęta XX wieku*”. Prawa, obowiązki...

Kisielewska J., *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i prace*, Warszawa 1923.

Kowalczykówna J., *Zofia Bukowiecka*, [w:] *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*, red. B. Tylicka i G. Leszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002.

Kuliczowska K., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1975.

Kuliczowska K., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1914. Zarys rozwoju. Materiały*, Warszawa 1959.

Kuliczowska K., *W szklanej kuli. Szkice o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1970.

Nosek A., *Rodzina w polskich powieściach dla dziewcząt z drugiej połowy XIX wieku*, „Prace Polonistyczne” 2006, 61/1.

Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918, t. 1: W. M. Kolasa, K. Woźniakowski, M. Rogoż, *Dzieje wydawnicze*, Kraków 2018.

Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918, t. 2: M. Rogoż, K. Woźniakowski, S. Kwiecień, *Zawartość. Dodatki prasowe. Prasa religijna*, Kraków 2018.

Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918, t. 3: W. M. Kolasa, S. Kwiecień, M. Rogoż, *Prasa młodzieżowa*, Kraków 2018.

Umiński W., *Kobiety lotniczkami*, „Wieczory Rodzinne” 1910, nr 50.

Wystawa pracy kobiet, „Wieczory Rodzinne” 1897, nr 48.

